

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-katynska/80374,Na-drodze-do-prawdy.html>



ARTYKUŁ

Na drodze do prawdy

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: EWA KOWALSKA 05.03.2022

Choć od zbrodni dokonanej zgodnie z decyzją Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku minęło już ponad osiemdziesiąt lat, nadal nie znamy wszystkich Ofiar i miejsc ukrycia ich zwłok pozostających poza granicami powstałych Polskich Cmentarzy Wojennych.

Od 3 kwietnia 1940 r. obrońcy granic II Rzeczypospolitej, przetrzymywani w obozach specjalnych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, transportowani byli do katowni NKWD. Także osoby osadzone w więzieniach na tzw. Zachodniej Ukrainie i tzw. Zachodniej Białorusi przewożono wówczas do miejsc straceń.

Las katyński

31 marca 2000 r. podczas prac budowlanych Polskiego Cmentarza Wojennego, przy kładzeniu przewodów elektrycznych, robotnicy rosyjscy natrafili na nieznane miejsce pochówku. Rów w sąsiedztwie maszynowni, obsługującej stojącą obok wieżę ciśnień, odsłonił szczątki dziewięciu osób, strzępy polskich mundurów oraz przedmioty wskazujące na polską narodowość ofiar.

Dokumentem potwierdzającym odkrycie dołu śmierci ze szczątkami obywateli polskich jest pismo Prokuratury Obwodu Smoleńskiego z 5 lipca 2000 r., podpisane przez prokuratora A.P. Kowalowa oraz informacje zamieszczone w prasie polskiej i rosyjskiej, m.in. donoszące o rozmowie prezydenta Federacji Rosyjskiej, Władimira Putina z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksandrem Kwaśniewskim.

Na obszarze Ukrainy i Białorusi zgodnie z tzw. decyzją katyńską zamordowano 11 tys. obywateli II RP – członków wielu organizacji, osoby uznane za szpajnów, fabrykantów, oficerów, policjantów, urzędników i uciekinierów.

Dostępne źródła pozwalają na wnioskowanie, iż w odkrytym dole mogą spoczywać np. szczątki jeńców, którzy zostali zabrani z obozu w Kozielsku przed jego rozładowywaniem celem przeprowadzenia śledztwa oraz do szpitala psychiatrycznego. Umieszczenie tych osób na listach wysyłkowych z Kozielska, mimo że nie znajdowały się one w obozie, oznaczało wykonanie wyroku przez smoleńskie NKWD, czyli miejsce egzekucji najprawdopodobniej było to samo, co pozostałych jeńców obozu kozielskiego.

Należy jednocześnie zauważyć, że odsłonięto tylko fragment dołu śmierci i nie jest wykluczone, że jego

rozmiary są rozleglejsze i mogą kryć szczątki większej liczby osób, np. wywiezionych z obozu w Kozielsku w dwóch ostatnich transportach śmierci. Ich szczątki nie zostały odnalezione przez polską grupę pracującą w Katyniu w latach 90. XX-wieku pod kierunkiem prof. Mariana Głoska.



Wycinki z współczesnej prasy
rosyjskiej oraz...



...polskiej, dotyczące...

Bykownią, w Charkowie i Chersoniu, spoczywają szczątki nie mniej niż 1000 osób.

Obywatele II RP, aresztowani na tzw. Zachodniej Ukrainie i zamordowani w więzieniu w Kijowie, zostali pogrzebani w lesie w Bykowni. Wciąż brak jednak ustaleń dotyczących liczby aresztowanych, którzy zostali zamordowani i pochowani w Charkowie oraz Chersoniu.

Stronie polskiej zostały przekazane kopie list osób aresztowanych, przetrzymywanych w więzieniach wymienionych w rozkazie z 22 marca 1940 r. Na niektórych widnieje miejsce przeznaczenia. Na spisach transportów do Kijowa, Charkowa i Chersonia od końca marca 1940 r. przy niektórych nazwiskach osób aresztowanych pojawia się adnotacja o skazaniu przez Kolegium Specjalne NKWD. Należy przy tym zaznaczyć, że Kolegium Specjalne do 17 listopada 1941 r. nie było uprawnione do skazywania aresztowanych na karę śmierci. Dotąd jednak nie odnaleziono dokumentów wskazujących na wysłanie tych osób do łagrów, brak też dokumentów o rozstrzelaniu wszystkich aresztowanych, Mimo upływu lat nie przekazano stronie polskiej kopii oryginalnych dokumentów, na podstawie których zostały sporządzone wymienione wyżej spisy, nadal nie posiadamy kopii oryginalnych list imiennych poszczególnych transportów 1940 r. oraz kopii wykazów akt śledczych.



Kuropaty, grzebień z napisami w j. polskim

Obywatele II RP, aresztowani na tzw. Zachodniej Ukrainie i zamordowani w więzieniu w Kijowie, zostali pogrzebani w lesie w Bykowni. Wciąż brak jednak ustaleń dotyczących liczby aresztowanych, którzy zostali zamordowani i pochowani w Charkowie oraz Chersoniu. Prace ekshumacyjne przeprowadzone w latach 1995–1996 w tzw. strefie leśno-parkowej Charkowa ujawniły wprawdzie „dodatkowe” 400 zwłok obywateli polskich nie będących jeńcami obozu starobielskiego, jednak wśród odczytanych nazwisk nie znaleziono żadnego nazwiska z listy Cwietuchina, zwanej także Ukraińską Listą Katyńską. Należy uzupełnić, że wśród odnalezionych w tych dwóch lokalizacjach szczątków, obok męskich, były także szczątki kobiece. Być może wśród zamordowanych kobiet były występujące w spisie aresztowanych przez NKWD 839 obywateli II RP wywiezionych w końcu marca 1940 r. z Równego m.in. do Charkowa – Lubow Szelega, córka Jakuba, wpisana na listę wraz z Zofią Rudomino, córką Antoniego zamordowaną w Kijowie. Nadal nie udało się też potwierdzić miejsca pochówku obywateli polskich zamordowanych w Chersoniu. Wciąż pozostajemy z pytaniem, dlaczego po tylu latach nadal nie możemy poznać całej prawdy o zbrodni.

Nadal nie znamy spisów imiennych potwierdzających rozstrzelanie nie mniej niż 3 tys. aresztowanych, zgodnie z tzw. decyzją katyńską wysłanych z więzień w Brześciu, Wilnie, Pińsku i Baranowiczach do więzienia mińskiego.

Kuropaty

Nadal nie znamy spisów imiennych potwierdzających rozstrzelanie nie mniej niż 3 tys. aresztowanych, zgodnie z tzw. decyzją katyńską wysłanych z więzień w Brześciu, Wilnie, Pińsku i Baranowiczach do więzienia mińskiego. Przewóz aresztowanych miało zapewnić podstawienie 100 wagonów do Brześcia, 23 do Białegostoku oraz 32 do pozostałych, wyżej wymienionych miejsc. Z raportu naczelnika II Wydziału Specjalnego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD BSRS Krupienina dotyczącego likwidacji 3231 osób w zachodnich rejonach Białorusi od października 1939 r. do lipca 1940 r. wynika, że w tym okresie zamordowano członków 109 organizacji, prowokatorów, rezydentów, właścicieli konspiracyjnych mieszkań, dywersantów, pracowników polskiego wywiadu i kontrwywiadu, żandarmów i policjantów. W tej liczbie było 3011 mężczyzn i 220 kobiet, 2904 Polaków, 184 Białorusinów, 8 Żydów, 135 osób innych narodowości. Do tej pory nie udało się odnaleźć dokumentów wskazujących na miejsce lub miejsca ich pochówku.

Ekshumacje przeprowadzone w Kuropatach przez białoruską prokuraturę wojskową, zwłaszcza w trzech dołach śmierci, wskazują na ślady mordu na obywatelach obcego państwa, tj. prawdopodobnie II RP. Przy zwłokach jednej z bezimiennych ofiar odnaleziono np. grzebień z tekstem ręcznie wyrytym ostrym narzędziem:

„... trudne minuty więźnia Mińsk / 25.04. 1940 myśl o Was doprowadza mnie do szaleństwa”.

Na drugiej stronie:

„26 IV rozplakałem się - ciężki dzień”.

W dołach tych odnaleziono także inne przedmioty obcego pochodzenia, między innymi medaliki z Matką Boską Częstochowską, w tym z tekstem w języku polskim:

„O Mario bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”.

W innym dole śmierci, w którym spoczywają szczątki 373 osób, przy dwóch zwłokach odnaleziono dokumenty wydane 10 czerwca 1940 r. w więzieniu w Grodnie. Potwierdzają one tożsamość dwóch osób: Mordechaja Szulkesa oraz Mosze Kramera, prawdopodobnie mieszkańców Grodna, obywateli polskich narodowości żydowskiej.

Ile mogił z polskimi szczątkami skrywa jeszcze las pod Mińskiem? Jak długo będziemy czekać na ich godny pochówek? Jak długo będziemy pozostawać na drodze do prawdy, która powinna łączyć działania narodów dotkniętych zbrodniami NKWD?



Kuropy...

COFNIJ SIĘ